

ks. Andrzej S a n t o r s k i, *Wiara początkiem życia wewnętrznego*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2012, ss. 200.

Świętej pamięci ks. prof. Andrzej Santorski był kapłanem archidiecezji warszawskiej. Przez długie lata pełnił funkcję wykładowcy na PWTW i w WMSD, wychował 50 roczników księży, autor licznych publikacji (6 książek oraz 74 artykułów naukowych i popularnonaukowych). W swoich badaniach naukowych podejmował głównie zagadnienia z zakresu teologii dogmatycznej i teologii duchowości. Publikacja, którą chcemy tutaj omówić ukazała się już po śmierci ks. Santorskiego, który zmarł 29 kwietnia 2011 r. *Wiara początkiem życia wewnętrznego* jest zmienionym, drugim wydaniem książki tego autora pt.: *Droga życia wewnętrznego*, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Archidiecezji Warszawskiej w 1997 r. A zatem mimo że *Wiara początkiem...* jest wydaniem pośmiertnym, to nie stanowi jednak dzieła, które byłoby oderwane od osoby autora, nie jest tekstem,

który nie podlegałby jego korekcie i redakcji. Z drugiej strony, widać wyraźnie, że ostateczny kształt omawianej publikacji mógł nadać ktoś inny.

Jak wskazuje sam tytuł książki, publikacja obejmuje swoją tematyką kwestie dotyczące szeroko pojętej teologii duchowości. Nie brakuje w niej jednak zagadnień z zakresu dogmatyki – zwłaszcza charytologii. Autor stara się przeprowadzić czytelnika drogą wzrostu duchowego, ukazując „wiarę” jako klucz i najlepszy przewodnik na tej drodze. Książka składa się z szesnastu rozdziałów, poprzedzonych krótkim wstępem. Każdy rozdział omawia inny aspekt życia wewnętrznego, prowadząc czytelnika od ukazania daru życia z Bogiem, jaki człowiek otrzymuje od Stwórcy, do tzw. „powtórnego nawrócenia”. Z tematyki, jaka pojawia się w *Wiara początkiem...* można wymienić między innymi takie zagadnienia jak: droga życia wewnętrznego, dar świętości, *metanoia*, chrześcijańska nadzieja, modlitwa, asceza, rozeznanie, miłość, duchowość eucharystyczna i inne. Autor ma świadomość, że tematyka, której się podjął, bardzo łatwo może ugrzęznąć w abstrakcyjnych teoriach. Swoje obawy wyraża już we *Wstępie*: „Czy można to przedstawić zwięźle, ale nie powierzchownie, bez powtarzania pobożnych ogólników?” (s. 5). Autor, choć w dalszej pracy często prezentuje rozmaite pojęcia i podziały terminologiczne, stawia sobie za cel ukazanie nie tylko teorii, ale również praktykę życia wewnętrznego. Czytamy jeszcze we *Wstępie*: „Chodzi o autentyczny kontakt z Bogiem przez Jezusa [...]” (s. 5). Intencję autora wydaje się podkreślać także podtytuł całej książki: *Teologia i praktyka*.

Bardzo praktycznym pomysłem jest wyeksponowanie w tekście kluczowych haseł. W każdym rozdziale czytelnik napotyka na słowa zaznaczone pogrubionym drukiem, które bardzo precyzyjnie pokazują, jaki jest bieg myśli Autora, co jest w danym momencie omawiane, a także, jaka jest struktura terminologiczna danej partii tekstu. Gdyby książkę *Wiara początkiem...* potraktować jako materiał do zapamiętania, wspomniane hasła stanowiłyby doskonałe punkty odniesienia, ułatwiając w ten sposób naukę. Podczas powtórki układ treści dałby się łatwo odtworzyć, właśnie przez nauczenie się zaznaczonych słów. Jako przykład, w I rozdziale odnajdujemy następujące hasła: życie duchowe, wartości duchowe, życie religijne, życie nadprzyrodzone, życie wewnętrzne. Po zapoznaniu się z treścią rozdziału łatwo zapamiętać, że poszczególne etapy duchowego rozwoju człowieka przebiegają właśnie w takim porządku.

Wspomniana pomoc edytorska wskazuje także na charakter książki ks. Santorskiego. Nie jest to dzieło polemiczne, gdyż mało w niej cytatów i odniesień do innych autorów. Większość nawiązań, to przywołanie fragmentów z Pisma Świętego. Sam autor poszczególne rozdziały nazywa „konferencjami” (s. 9). W książce *Wiara początkiem...* znajdujemy podręcznikowy, podstawowy wykład teologii duchowości z zakresu wzrostu duchowego. Wykład podstawowy, gdyż Autor nie rozwodzi się zbyt szczegółowo nad omawianymi zagadnieniami, jego dyskurs, to raczej danie pewnych sygnałów i wyznaczenie kierunków refleksji. Tak jest np. w II rozdziale, gdy Autor, mówiąc o idei wyzwolenia człowieka przez Chrystusa, podaje tytuły i konkretne punkty z dwóch dokumentów Soboru Watykańskiego II, a następnie dodaje: „są także dwie ważne instrukcje wydane w latach 1984 i 1986 przez Kongregację Nauki Wiary pod przewodnictwem jeszcze kardynała J. Ratzingera” (s. 19). Aż ciśnie się na usta pytanie: skoro takie ważne, to czemu nie zostały podane nawet ich tytuły? Podręcznikowy charakter ujawnia się jeszcze w innych miejscach. Na przykład wtedy, gdy autor nawiązuje do przygotowania dziecka do przeżycia I Komunii św. i spowiedzi. Poprzez ukazanie pewnej problematyki, wskazuje na te momenty, które od strony wdrażania dziecka w życie sakramentalne, nie zdały egzaminu. Tak jest, gdy pisze: „Oto dokonało się sakramentalne spotkanie z Chrystusem, Bóg dał łaskę, ale czy wiara w sercu dziecka miała czas, żeby się obudzić? Jeżeli »amen« było tylko powtórzeniem formułki, to cała praca katechetyczna była powierzchowna i bezowocna” (s. 38). Warto dodać, że podawane przykłady nie rozbijają struktury prowadzonego rozumowania, nie są rodzajem „oddechu dla czytelnika”, ale raczej wzmacniają stawiane tezy.

Fragmentem, który jednak nieco rozbija strukturę książki, jest rozdział V: *Różaniec szkołą wiary*. To część inna niż pozostałe. Nie dlatego że temat „różańca” nie przynależy do zakresu omawianej tematyki, ale dlatego że język tego paragrafu jest inny. W rozdziale tym pojawia się pierwszy raz wspomnienie osobiste Autora, gdy wraca pamięcią do czasu wojny: „Pamiętam odmawianie różańca w czasie bombardowania, w schronach, ponad sześćdziesiąt lat temu. Gdy człowiek trzyma w garści różaniec, o ileż pewniej się czuje” (s. 48). I dalej jeszcze bardziej intymne wyznanie: „Ośmielię się powiedzieć, że

to, co mi dało rozważanie tajemnic różańcowych, wcale nie było mniej ważne niż wiadomości zaczerpnięte z podręczników teologicznych, było to rzeczywiste, nowe rozumienie objawionej prawdy” (s. 50). Narrator, który do tej pory w książce najczęściej przybiera formę drugiej osoby liczby mnogiej (odtąd częściej będzie wracał do pierwszej osoby liczby pojedynczej), tutaj wypowiada się w niezwykle osobistym „ja”. Co dziwne, po czterech stronach omawiania tematu różańca, większa część tekstu tego rozdziału dotyczy zagadnienia „duchowości” – czym jest i jakie są jej rodzaje, co okazuje się pewnym brakiem konsekwencji. Temat różańca na pewno powinien się w takiej książce znaleźć, trudno jednak zrozumieć, dlaczego Autor prezentuje to zagadnienie w V rozdziale (s. 47–55), skoro o tym, czym jest modlitwa, będzie mówił dopiero w rozdziale IX pt.: *Modlitwa – rozmowa z Bogiem* (s. 95–109). Co więcej, Autor wraca tam do tematu różańca (s. 107), co wydaje się zbędnym powtórzeniem. Wygląda to trochę tak, jakby ktoś umieścił rozdział V trochę poza porządkiem struktury całej książki. Odnośnie do tego rozdziału, powtórzenie trafia się również w rozdziale XV. Autor pyta: „Co to jest duchowość?” (s. 183), a następnie definiuje to pojęcie, odróżniając je od terminu „życie duchowe”. Gdy jednak cofniemy się w treści, to w właśnie w rozdziale V wyraźnie czytamy: „Duchowość jest to pewien sposób prowadzenia życia wewnętrznego” (s. 51). Dalej Autor opisuje rodzaje duchowości na pięciu stronach. Podsumowując, trzeba stwierdzić, że to jednak niewielkie ułomności, wynikające zapewne z redakcji, a nie ogólnego zamysłu Autora nad swoją książką.

*Wiara początkiem...* przekazuje wiele ciekawych treści, porządkuje całe zagadnienie i zachęca do pogłębiania tematu. Możemy tu znaleźć kilka praktycznych wskazań. Autor ukazuje np. rozterki, jakie człowiek może mieć w przeżywaniu swojej wiary; z kart omawianej książki dowiadujemy się, jak podchodzić do tego rodzaju przeżyć (por. s. 43–44). Czytamy również o roli uczuć w życiu wewnętrznym (s. 125–144). Bardzo ciekawą i praktyczną wskazówką wydaje się to, że w pracy nad sobą, trzeba wybierać to, co trudniejsze; natomiast w osobistej modlitwie, należy iść za natchnieniem: „należy wybierać to, co ułatwia skupienie, co w danej chwili bardziej pociąga i pomaga do zjednoczenia z Bogiem” (s. 107). I wiele innych. Autor nawiązuje do duchowości świętych Kościoła: św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Ignacego Loyoli (cały trzynasty rozdział: „O rozeznawaniu duchów, czyli o wybieraniu właściwej drogi działania”), czym wzbogaca przekaz duchowy książki. Trzykrotnie też przywołuje przykład biblijnego patriarchy Abrahama.

Papież Benedykt XVI, otwierając swoim listem *Porta fidei* Rok Wiary, napisał: „Podwoje wiary (por. Dz 14, 27) są dla nas otwarte [...]. Przekroczenie tych podwoi oznacza wyruszenie w drogę, która trwa całe życie” (Benedykt XVI, *List apostolski Porta fidei*, nr 1). Myślę, że książka ks. prof. Andrzeja Santorskiego, *Wiara początkiem życia wewnętrznego* dobrze wpisuje się w tę misję rozwoju wiary, do której zachęca Papież. Niezwykle ważnym dopowiedzeniem jest droga życiowa Księdza Profesora, która niejako poświadcza, że między innymi zapiski z omawianej książki są treścią płynącą z własnego doświadczenia, treścią popartą życiem Autora. Dobrze to oddają słowa ks. Henryka Małeckiego, umieszczone na IV stronie okładki: „Ks. Andrzej Santorski był nie tylko teologiem, ta teologia, którą uprawiał, była dla niego narzędziem wchodzenia w tajemnicę życia Bożego. I to się zawsze czuło na jego wykładach, że on chodzi w obecności Pana Boga, że to nie jest tylko jakieś mędrkowanie i spekulowanie ludzkie, ale że to jest pewnego rodzaju modlitwa”.

ks. Piotr Kaczmarek

Wyższe Seminarium Duchowne, Łowicz